

Powrót Cesarza

iwona gajda



RAPORT ZIEMI CZĘŚĆ I

© Copyright by
BPC GROUP POLAND Sp. z o.o.
Katowice 2021

Opracowanie graficzne/skład: Aleksandra Siwek
Korekta tekstu: Agnieszka Gajda, Szymon Gajda
Redakcja: BPC GROUP POLAND Sp. z o.o.

ISBN:978-83-959883-6-3

Niniejszy utwór stanowi wytwór wyobraźni autora,
a wszelkie podobieństwo do osób żyjących lub zmarłych
i wydarzeń jest całkowicie przypadkowe.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji
nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą
urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących,
nagrywających czy innych, bez uprzedniego wyrażenia
zgody przez właściciela praw.

www.bpc-group.pl
www.bpc-guide.pl

Powrót Cesarza

iwona gajda



RAPORT ZIEMI CZĘŚĆ I



Terakotowa Armia żołnierzy przywitała Neo salutując. Ponad osiem tysięcy wojowników stanęło przed nim na baczność. Byli wśród nich oficerowie, kawaleria i piechurzy. Uniósł się wyżej i objął wzrokiem teren grobowca Cesarza Qin Shi Huang. Na chwilę zatrzymał wzrok na kusznikach i łucznikach przygotowanych do wyjścia. Potem spojrzał na konie zaprzężone w rydwany, które niecierpliwie rżały w oczekiwaniu na otwarcie bramy. Jednak tym co najbardziej go zszokowało, był wygląd wojowników. Ich mundury odzyskały dawne barwy: jasnoczerwoną, niebieską, różową i złotą, a korpusy upodobiły się do ludzkich ciał. Stały się bardziej elastyczne i przypominały strukturą silikon.

–Dlaczego takie poruszenie? – zapytał generała Boo.

–To przegrupowanie sił – odpowiedział – Przygotowujemy żołnierzy do opuszczenia krypt.

–Gdzie zmierzacie?

–Na mury, będziemy je burzyć.

–Dlaczego?

–Nie powiedziano nam.

Neo przefrunął nad oddziałami. Zobaczył jak z wiecznego letargu powstaje cały świat dynastii Zhou: konkubiny, rodzina, medycy, administracja, akrobaci i zwierzęta.

–Gdzie jest teraz Pierwszy Cesarz? – zwrócił się ponownie do generała Boo.

–W podziemnym mauzoleum, leży w Sali Balowej.



8,1 tys. figur wykonanych z terakoty, przedstawiających żołnierzy, oficerów i konie znajdujących się w grobowcu pierwszego chińskiego cesarza Qin Shi.



8,1 tys. figur wykonanych z terakoty, przedstawiających żołnierzy, oficerów i konie znajdujących się w grobowcu pierwszego chińskiego cesarza Qin Shi.



- Chcę z nim rozmawiać.
- Nie można się tam dostać.
- Dlaczego?
- Nad mauzoleum usypany jest 50-metrowy kopiec w kształcie piramidy o podstawie 350 metrów – mówił generał – Wewnątrz zamocowanych jest wiele pułapek i samo zwalniających się kusz. Na dnie płyną rzeki z rtęci.
- Musi być jakieś wejście...
- Trzeba byłoby przenieść 12 wiosek i 6 fabryk. Nie znam innego sposobu.
- Wobec tego jak się wydostanie?
- Nie wiem. Czekam na rozkazy – odpowiedział generał.

Historia zatoczyła koło. Umarli i pogrzebani wychodzą na zewnątrz w pełnej swej krasie. Przyodziani w zbroje i mentalność z dawnych lat zamierzają walczyć. W imię czego i z kim? Jakich wartości zabrakło dzisiaj, że na pomoc wyrusza Armia Terakotowych wojowników?

A może po to została stworzona, by dopełnić swej misji w XXI wieku? – uratowania czy unicestwienia Planety? A może ktoś zaplanował tę interwencję i przewidział scenariusz? – to były pytania, które teraz najbardziej dręczyły Neo. Wiedział, że w tunelach czasoprzestrzeni podróżują jedynie wybrańcy. Uniósł się w górę i osiadł na dachu jednego z pawilonów.

–Dlaczego nie otworzono jeszcze komnaty Pierwszego Cesarza? – zapytał Reda, gdy do niego dołączył.

–Współcześni boją się zarazy.

–Ten strach wynika z wierzeń czy z realnych przesłanek?

–Tego nie wiadomo. Ale jest jeszcze coś – Red delikatnie okręcił się wokół własnej osi.

–Co?

–Niektórzy wierzą, że Cesarz jest wysłannikiem wyprzedzającej nas w rozwoju cywilizacji. Boją się jego mocy.

Tym razem zamilkł Neo.

–A może chcą podbić świat? – zapytał w końcu.

–Generał Boo wiedziałby o tym.

–Niekoniecznie. Nie musi być wtajemniczony. Pierwszy Cesarz Qin Shi Huang przygotowywał się od objęcia władzy na świecie – zaczął tłumaczyć Neo, lecz nie dokończył, gdyż nagle na niebie pojawiła się biała mgławica. Gwałtownie zawirowała tworząc lej powietrza, który przesunął się w ich kierunku.

–To Adela – szepnęła i poczuł, jak trąba przenika jego cząsteczki gazu i rozpiera organizm – Po co to robisz? – zapytał otumaniony.

–Lubię się z Tobą zespalać – odparła Adela i rozbłysła.

–Mieszanie myśli nie zawsze jest użyteczne. Nie rozumiem, dlaczego OZZ wyznaczył Ciebie do pomocy – mówił Neo rozrzedzając powietrze wokół siebie – Przecież wiedział, że ingerujesz w emocje.

–Mnie o to pytasz? A o kogo prosiłeś? – odpowiedziała oddzielając się od niego.

–Dajcie spokój – wtrącił Red przelatując pomiędzy nimi – Trzeba pracować. Duch OZZ nigdy się nie myli więc pewnie jej obecność ma

uzasadnienie.

Adela odsunęła się o kilka metrów.

–Pierwszy Cesarz Chin – powiedziała – wierzył, że jest synem Boga. Chciał rządzić nie tylko na świecie, ale i w Zaświatach. Miał obsesję na punkcie władzy Duchowej, ale przyznam, że pomysł burzenia murów przez Terakotową Armię brzmi nieco dziwnie.

–Spróbujmy chwilę przeanalizować jego rządy – zaproponował Neo – może coś odkryjemy. Jak długo był Cesarzem?

–Przez 11 lat, ale wcześniej przez 26 lat był królem – odparła Adela.

–A dokonania?

–Zjednoczył skłócone Królestwa walczące ze sobą przez setki lat. Zbudował silne państwo, które przetrwało do dziś. Rzym upadł, Europa się podzieliła, a Chiny niezmiennie trwają – odparł Red.

–To morderca! – wykrzyknęła Adela – Zabił miliony ludzi.

–Może i był tyranem – kontrował Red – ale dzięki niemu Chińczycy mają ujednolicone pismo, miary i wagi – wymieniał – Wybudował też drogi, które połączyły kraj. Były szerokie, jak 16-sto pasmowe autostrady.

–Gdzie one są? – Neo wzbił się w górę próbując je zobaczyć.

–Po ziemią, niewidoczne z powietrza – odparł Red – Podsumowując: był reformatorem.

–Reformatorem? – zadrwiła Adela – Zniszczył całą kulturę i świat nauki. Trzymał lud w strachu i ciemnocie. A wszystko w imię brutalnego prawa, które sam wymyślił.

–Przestańcie się przekrzykiwać – powiedział Neo – Musimy rozwaźnie

oceniać. Zobaczmy mury – zaproponował – Może tam tkwi rozwiązanie.

Wszyscy troje zawirowali w powietrzu i utworzyli z siebie podmuchy wiatru. Mknęli ponad budowlą pokonując 21 tysięcy kilometrów w kilka sekund. W końcu zatrzymali się u podnóża gór Nan-Szan. Patrzyli na kamienne fortyfikacje i ruiny dawnych pomieszczeń, w których przechowywano amunicję i żywność.

–Spójrzcie w jak dziwny sposób są one zbudowane – powiedział Neo – Nie ma prostych odcinków.

–To dlatego, że miały chronić przed demonami – tłumaczył Red.

–Demonami? W jaki sposób?

–Kiedyś wierzono, że demony mogą przemieszczać się w linii prostej i nie potrafią przekroczyć zakrzywionej powierzchni ani obejść rogów.

–Ciekawe – spojrzał na stromą ścianę – a ja myślałem, że miały bronić przed barbarzyńskimi ludami.

–Bo to prawda. Przed Mongołami – tłumaczył Red – Strzegły Jedwabnego Szlaku.

Neo wzbił się do góry i spojrzał na rozległe tereny. Wyobraził sobie jak koczownicze plemiona mongolskie zbliżają się do murów, a strażnicy rozpalają ogień w wieżach, by poinformować o nadchodzącym niebezpieczeństwie. Niemal w tej samej chwili jego cząsteczki zaczęły drgać i wprawiły w ruch krople wiedzy. Przed jego oczami wyświetlił się holograficzny obraz, który przedstawiał mongolskiego władcę Chyngis



Wielki Mur Chiński





Wielki Mur Chiński

Chana jak w 1211 roku podbija Chiny. Nagle hologram zmienił kształt i ukazał ostatniego Cesarza chińskiej dynastii Song, który popełnia samobójstwo.

–Po jego śmierci – odezwał się Red – panowała mongolska dynastia Yuan.

–Mongolowie rządili Chinami? – zapytał Neo.

–Przez 90 lat. Byli tyranami, ale trzeba przyznać, że był to jeden z najlepszych okresów w dziejach tego kraju.

Wszyscy troje wzbili się wyżej i jeszcze raz spojrzeli na mury.

–Długo przetrwały – z refleksją w głosie powiedział Neo – Z czego oni je zbudowali, że sprostały nawet trzęsieniom ziemi?

–Z kamieni, wody i cegieł – wyliczał Red – A do zaprawy dodawali lekkiego ryżu.

–I ludzi – wtrąciła Adela – W trakcie budowy zginęło prawie pół miliona chłopów i żołnierzy, których zmuszano do pracy przy budowie. Zakopywano ich w fundamentach. Chodźmy stąd – dodała – To najdłuższe cmentarzysko na Ziemi.



To była niespokojna noc. Przez kilka godzin Neo krążył po alejach i zakamarkach Pekinu próbując zrozumieć ludzki świat. Choć było ciemno, miasto tętniło życiem. Po ulicach jeździły setki samochodów, a tłum ludzi przemieszczał się po głównych deptakach w różne strony. Nie mógł jednak się skupić, gdyż wszechogarniający hałas przenikał przez jego

wnętrze blokując myśli. Ale najgorsze było powietrze. Czarny smog pokrywał miasto niczym gęsto spleciona kotara. A on czuł się tak, jakby tkwił w środku piekła i mieszał się z wielkomiejskim brudem. Wisiał nad ziemią i dławił się smolistymi oparami. W końcu złapał się na tym, że od dłuższego czasu szuka drogi ucieczki z tego miejsca.

Co za nonsensowne istoty – westchnął przelatując nad Qianmen Street – nieodpowiedzialni za siebie, bliskich i przyszłe pokolenia.

–Może porozmawiamy z jakimś ziemskim Duchem? – zaproponowała Adela, która dołączyła do niego.

Spojrzał na nią nieco zaskoczony.

–Czemu nie jesteś na Andorrodzie? – zapytał.

–Chciałam być z Tobą.

Zawahał się przez moment.

–Nie możemy im przeszkadzać – odparł spoglądając na białe dymki unoszące się ponad ludzkimi głowami.

–Nie przesadzaj – powiedziała przelatując nad budką z fast-foodami. Tam zatrzymała się na chwilę i przywołała jednego z Ziemskich Duchów.

–Witajcie – powiedział mały obłoczek – Jestem Lu, w czym mogę pomóc?

–Kogo chronisz? – zapytał Neo.

–5-letniego chłopca o imieniu Ying, co oznacza Wyjątkowy lub inaczej Bohater. Jest bardzo inteligentny. Niestety urodził się w rodzinie, która zajmuje się przemytem. Nie mają dla niego czasu i całe dnie bawi się smartfonem.



5 letni Ying bawiący się smartfonem.

–Co przemycają? – zapytał Neo.

–Papierosy. Susz tytoniowy ukrywają w kontenerach na statkach. Potem tirami przewożą do innych krajów. Ostatnia dostawa jechała z Belgii na Litwę.

–W jaki sposób mu pomagasz?

–Bardzo różny. Na przykład wczoraj rozlałem smar na jezdni.

–Po co? – zdziwił się Neo.

–Przewrócił się i wrócił do domu. Nie miałem jednak wyjścia, za rogiem stała szajka zbirów. Pobiliby go, gdyby tam dotarł.

–Masz duże umiejętności – zamyślił się Neo – Potrafisz przewidywać i zapobiegać.

–Co myślisz o ludziach? – zapytała Adela.

–Krótkowzroczni i lekkomyślni. Czasami wydaje mi się, że nie potrafią zidentyfikować, co jest dla nich naprawdę ważne – powiedział smutnym głosem.

–Czy czujecie ten smog? Dusi. Z powodu brudnego powietrza każdego dnia umiera w Chinach około 4000 ludzi, rodzi się mnóstwo chorych dzieci. Wszyscy bagatelizują problem, wymyślają prowizoryczne rozwiązania, dopóki sami nie staną się ofiarą.

–Co jest źródłem zanieczyszczenia?

–Przede wszystkim przemysł, duża ilość fabryk i samochodów. Energię pozyskują głównie z węgla. Do tego gęsta zabudowa, która ogranicza „wietrzenie” miasta. Poza tym – mówił Lu – marnują ogromne ilości żywności. Spójrzcie na te resztki jedzenia pozostawione w barze. Każdego roku w Chinach do kosza trafia niemal 20 milionów ton pokarmu,

które mogliby wyżywić nawet 50 milionów ludzi.

–To smutne – Adela pograżyła się w myślach – Wracaj do chłopca, aby mu się nic nie stało – dodała po chwili.

Gdy Lu odleciał podfrunęła bliżej Neo i delikatnie musnęła jego cząsteczki. Spojrzał na nią, po czym zawirował wokół własnej osi tworząc trąbę powietrzną.

–Lećmy razem – zaproponował.

Rozkręcili się i stworzyli jeden wir. Pofrunęli nad jeziora . Tam zatrzymali się na moście Yinding i rozłączyli na dwa obłoki. Neo spojrzał na świątynię Guanghai, w której urzędują buddyści.

–Coś mi nie pasuje – powiedział po chwili.

–W tej świątyni? – zapytała – Wzniesiono ją w czasach panowania dynastii Yuan.

–Nie o nią chodzi – mówił zamyślony.

–A o co? Co jest nie tak?

Nie potrafił ująć w słowa niepokoju, który po raz kolejny wypełnił jego wnętrze. Pełen skupienia patrzył przed siebie i próbował zrozumieć co się z nim dzieje.

–Wierzysz w reinkarnację? – zapytał w końcu.

–Dlaczego pytasz?

–A może byliśmy kiedyś ludźmi?

–Przecież wiedzielibyśmy o tym. Duch OZZ powiedziałby nam.

–Sam nie wiem – rozrzedził się nagle, a po chwili wrócił do poprzedniego stanu.



Świątynia buddyjska Guanghua nad jeziorami Shichahai.

–Gdyby tak było – rozważała – nie zlecałby Tobie opracowania Raportu Ziemi.

–A może to wszystko jest jakimś testem – popatrzył na nią.

–Testem? Sugerujesz, że Duch OZZ sprawdza, czy sobie przypomnimy nasze ziemskie wcielenia?

–To za mało Adelo – Neo odwrócił się i skierował wzrok na krótką ulicę Yandaixie – Nie tylko przypomnimy, ale będziemy chcieli tu zostać – dodał.

–Przecież na Androrodzie jest nam dobrze. Co moglibyśmy zyskać?

–Cieleśność.

–Jesteśmy Duchami najwyższego poziomu – odparła Adela – Życie na Ziemi nie jest zgodne z naszą naturą.

–Chyba, że o czymś nie wiemy.

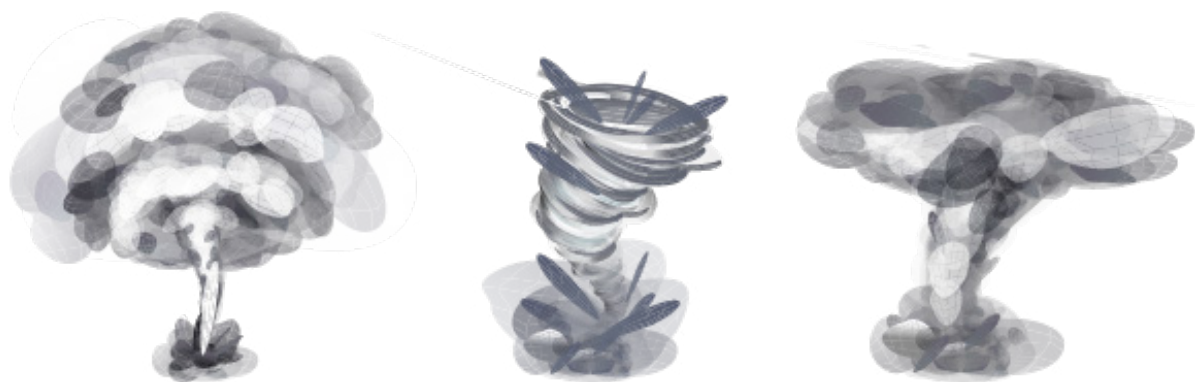
–Zaczynam się bać – Adela również popatrzyła na krótką ulicę.

–Mam dziwne przeczucia – mówił Neo – Zauważ, że nigdy nie rozmawialiśmy o tym, że Duch OZZ może coś ukrywać. Przyjmowaliśmy jego słowa i nasz los bezkrytycznie. Wszystko zmieniło się tutaj na Ziemi.

–Wracajmy do Androrodu – ucięła te rozważania Adela – Musimy odpocząć. Może jutro się uspokoisz, a ja razem z Tobą.

Unieśli się wysoko. Przenikali wzajemnie krążąc w przestrzeni kosmicznej. Neo miał wrażenie, że czuje ziemskie emocje. Nie potrafił nazwać tego stanu, gdyż przeżywał go po raz pierwszy. Nie była to fascynacja ani podziw, które znał do tej pory. Tego był pewien. Raczej oczekiwanie na kolejną bliskość Adeli. Szukał jej pomiędzy gwiazdami. W momencie,

gdy się pojawiała wypełniała go lekkość i radość. Gdy znikwała z zasięgu jego wzroku czuł samotność i tęsknotę. Ten taniec w otchłani nieba tak bardzo go zaabsorbował, że stracił kontrolę nad swoimi ruchami. Zapomniwał o pilnowaniu kursu. W pewnym momencie wypadł z orbity i znalazł się w dziurze czasoprzestrzeni. Potężna siła grawitacji wciągała go coraz bardziej i bardziej, a on nie potrafił przewyciężyć jej przyciągania. Patrzył na Adelę, która pozostała w górze i spadał na powierzchnię Ziemi.



Trzy Duchy Neo, Adela, Red.

天無絕人之路

Niebo nigdy nie zamyka wszystkich drzwi.

Spis treści

Droga do Niebios	7
Raport Ziemia	25
Splot przypadków	47
Cesarstwo cierpienia	67
Zrządzenia losu	87
Biała Armia	103
Reakcja łańcuchowa	121



Ziemia znalazła się na liście planet przeznaczonych do zniszczenia. Neo ma przedstawić Duchowi OZZ Raport, który potwierdzi lub cofnie tę decyzję. Na wieść o przebudzeniu Terakotowej Armii wyrusza do Chin. Nie wie, że jest też człowiekiem.

Patron medialny:



www.bpc-group.pl
www.bpc-guide.pl